

JOANNA SZCZEPKOWSKA W NATARCIU

Wybitna aktorka postawiła tezę, że w polskim teatrze powstało homoseksualne lobby, dyktujące innym warunki, co spotkało się ze sprzeciwem Jacka Poniedziałka, twierdzącego, że homoseksualiści są w Polsce źle postrzegani. Roman Pawłowski postanowił przepytąć aktorkę, kto konkretnie znajduje się pod presją i kto ją stwarza, ta jednak odmówiła rozmowy. Chodzi wszakże o problem, a nie o donos na kolegów. Kto ma w tym sporze rację? Być może i Poniedziałek, i Szczepkowska. W społeczeństwie jeszcze nie wszyscy zaakceptowali odmienne orientacje seksualne, ale w teatrze temat ten został przebadany bodaj na wszystkie możliwe sposoby. Spowodowało to też zmianę estetyki, co manifestuje się choćby przez fakt, że nagi aktor na scenie to teraz widok znacznie częstszy niż naga aktorka. W środowisku teatralnym więcej osób ujawnia odmienne preferencje, bo zdecydowanie zmienił się klimat wokół spraw płci. Od ujawniania jest tylko krok do manifestowania, dwa kroki do mody i trzy do dyktowania warunków. Interesujące jest w tej sprawie stanowisko „Gazety Wyborczej”, w której pisuje aktorka, zdecydowanie nietolerancyjne wobec jej wystąpienia, a tak nawołujące do tolerancji. Ujawnia to, jak bardzo debata publiczna jest zideologizowana: wyjście poza wyznaczone poglądy może skończyć się wykluczeniem z grupy. Ci sami ludzie, którzy zażarcie bronią Ewy Wójciak, wypychają właśnie Joannę Szczepkowską na aut.



**JOANNA
SZCZEPKOWSKA**